

III. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

JÓZEF MATUSZEWSKI (Łódź)

Rodzie i rodziczka

Jak wykazał ostatnio J. Reczek, w staropolszczyźnie na oznaczenie *parentes* używano ośmiu rzeczowników; wśród nich znajdował się również termin *rodzicy* — *rodzice*. Ten w dzisiejszym języku jedyny określnik nie był w omawianym sensie szeroko rozpowszechniony do końca XV w.¹ W źródłach nowożytnych określenie to, bądź w liczbie pojedynczej (*rodzic*), bądź mnogiej (*rodzice*), pojawia się bardzo często. Już sam fakt występowania tego substantivum w singularis ostrzega przed przypisywaniem mu znaczenia dzisiejszego.

Historycy zetknąwszy się z nim, nie rozwiązywali go w sposób identyczny. I tak I. Baranowski, znalazłszy go u Gostomskiego w zdaniu: *Rodziców nie ma żaden urzędnik bez pańskiej wolej ze wsi wypuszczać*², poczytał rodziców za poddanych, którzy rzekli się gospodarstwa na rzecz dzieci³. Miał on niewątpliwie na myśli sytuację, poświadczoną wielokrotnie przez wiejskie księgi sądowe, w której rodzice (*parentes*) na stare lata zapisują gospodarstwo dzieciom, zastrzegając sobie dożywocie⁴. Tenże badacz wyjaśnia w dalszym ciągu tekstu, że zakaz samowolnego opuszczania nawet przez rodzinę kmiecia dlatego wprowadzono „niewątpliwie”, gdyż chodziło o zapewnienie możliwości rekrutowania czeladzi dla dworu oraz czeladzi dla chłopów⁵. Wyjaśnienie to — zauważmy — nie bardzo zgodne jest z interpretacją sugerowaną wyżej.

Inaczej ujął rzecz S. Inglot. W objaśnieniach do wydania wspom-

¹ J. Reczek, *Oddawanie pojęcia parentes 'rodzice' w staropolszczyźnie*, *Język Polski*, t. 43, 1963, s. 49—57.

² A. Gostomski, *Gospodarstwo*, wyd. S. Inglot, *Bibl. Nar.*, Ser. 1, nr 139, Wrocław 1951, s. 24.

³ I. Baranowski, *Wieś i folwark. Studia z dziejów agrarnych Polski*, Warszawa 1914, s. 67.

⁴ Np. *Księgi sądowe wiejskie klucza łackiego*, wyd. A. Vetulani, cz. 1 (1526—1739), Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, nr 96 (1544), 165, 261, 372, 539 (1655).

⁵ I. Baranowski, o. c.

nianego pisarza staropolskiego, A. Gostomskiego, podał on: „w miejscu urodzony”⁶.

Z nową całkiem koncepcją wystąpił ostatnio A. Wyczański: „Szukając w źródłach ludności wiejskiej, mogącej stanowić pewną rezerwę siły roboczej, należy zwrócić uwagę na osobną kategorię ludzi, nazywanych najczęściej «rodzice» i, jak wynika z nomenklatury inwentarzy, zbliżonych do grupy zwanej przez rejestry poborowe ludźmi «luźnymi», «hultajami», czy z łacińska «vagi»”⁷. Tę myśl powtarza A. Wyczański na dalszych stronicach swego pracowitego dzieła, wymieniając rodziców wśród różnego rodzaju luźnych (rodzice, dziedzice, hultaje, luźni)⁸.

Inną znowu interpretację terminu podał L. Żytkowicz. Jego zdaniem, są nim określani „dorośli synowie kmieci lub mieszkający razem bracia, którymi niekiedy interesowali się wizytatorzy jako kandydatami na wakujące gospodarstwa. Z tego zapewne powodu wizytacje niektórych wsi wyszczególniają młodzież męską w wieku ponad 18 lat”⁹. W dalszym ciągu tenże badacz stwierdza, że są to członkowie rodzin kmieci, którzy byli na miejscu (*nativi*)¹⁰.

Stwierdzamy więc dużą rozbieżność w rozumieniu *rodziców*: uważa się ich bądź za rodziców w sensie dzisiejszym (Baranowski), bądź za starsze dzieci (Żytkowicz), to znów za tubylców (Inglot) lub za ludzi luźnych (Wyczański). Czyżby rzeczywiście omawiany termin posiadał aż tyle tak różnorodnych a sprzecznych po części z sobą znaczeń?

Znamy dobrze tekst interpretowany przez I. Baranowskiego i S. Inglota, jak i podstawę źródłową L. Żytkowicza. Natomiast A. Wyczański nie podał cytatu, który go skłonił do podanej przez siebie wykładni. Inwentarze, na których nomenklaturę się powołuje, są zazwyczaj, jak wiemy, zbyt lakoniczne by na ich podstawie ustalać zakres znaczeniowy używanych przez nie terminów. Z pewnością nie wynika taka interpretacja z wiadomości zestawionych przez samego autora¹¹.

Z proponowanych wykładni odrzucimy a limine pierwszą. Niewątpliwie — stwierdziliśmy to wyżej — i dawna polszczyzna używa terminu *rodzice* w znaczeniu *parentes*¹², ale w kontekście, występującym u Go-

⁶ S. Inglot, o. c., s. 24 przyp. 7.

⁷ A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500—1580*, Warszawa 1960, s. 127.

⁸ Ibidem, s. 130.

⁹ L. Żytkowicz, *Studia nad gospodarstwem wiejskim w dobrach kościelnych XVI w.*, Warszawa 1962, s. 79.

¹⁰ Ibidem, s. 81.

¹¹ Ibidem, s. 128.

¹² Por. *Materiały do dziejów chłopstwa wielkopolskiego*, wyd. J. Deresiewicz, t. 1—III, Wrocław 1956—1957, pod hasłem *rodzica, rodzice*; ob. też powołaną wyżej Księgę Łącką nr 572.

stomskiego, prowadzi ta interpretacja do tak niefortunnych konsekwencji — jak to zauważyliśmy u Baranowskiego — że rozstrzeć się trzeba za inną. Którą przyjąć z trzech dalszych, Inglota czy Wyczańskiego, zważywszy na to, że obie są sobie przeciwstawne, czy wreszcie Żytkowicza?

Podkreślmy, że na temat ludzi luźnych ukazało się niedawno interesujące studium S. Grodziskiego. Autor zestawiał w nim wszystkie terminy oznaczające tę kategorię plebejów. Wśród nich wszakże rodziców nie znajdujemy¹³. Przeciwno tłumaczeniu Wyczańskiego przemawiają stanowczo zestawione niżej teksty, zaczerpnięte z cennej publikacji J. Deresiewicza¹⁴.

1. 1639: *żeśmy — dali i darowali czasy wiecznemi chłopca, poddanego, swego własnego rodzica* (nr 498).

2. 1699: *chłopa, poddanego mego, na imię Ludwika Jana Kodyńczaka, z dóbr moich dziedzicznych, Woli Czujewskiej, rodzica, ... na wieczne czasy daję, daruję i zapisuję* (nr 587).

3. 1777: *Maryjannę, Michała i Krystyny Pijanowskich z dóbr Werkowa moich dziedzicznych poddanych rodziców córę — ustępuje, daję, daruję* (nr 633).

Interesujący nas termin nie jest też obcy instrukcjom sejmikowym, zna go mianowicie instrukcja sejmiku średzkiego z 1628 r.: *Wielkie bezprawie dzieje się poddanym naszym, że ludzie plebei, jako zbiegowie tak rodzicy z wsi naszych, rocznie się nie rządząc, dietim się zajmując do roboty, poddane nasze do wielkich szkód przywodzą*¹⁵.

Według tych tekstów zatem rodzic nie jest chłopem luźnym, lecz przeciwnie, poddanym, własnym poddanym, pochodzącym z dóbr dziedzicznych. Ale liczba podanych cytatów może się wydawać zbyt mała, a stąd nieprzekonywająca.

Aktowy termin polski musiał mieć swój aktowy odpowiednik łaciński. L. Żytkowicz za taki uznał *nativus*¹⁶. Z współczesnych dokumentów powołać możemy tekst następujący:

4. 1740: *verum quoniam ex eisdem transactionibus lucu'enter patet eundem laboriosum Albertum Nowaczyk de dicta villa Odrowąż praestimoniam nativum esse i niżej: eundem laboriosum Albertum, de villa Odrowąż nativum* (nr 676).

¹³ S. Grodziski, *Ludzie luźni*, Kraków 1962, s. 14—19. Nie znał go też Ostrowski, por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, Warszawa 1956, s. 251—252. Ob. też J. Gierowski, *Ludzie luźni*, PH, t. 40, z. 2, 1949, oraz B. Baranowski, *Ludzie luźni*, Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych, t. III, 1953.

¹⁴ *Transakcje chłopami w Polsce szlacheckiej XVII—XVIII w.*, wyd. J. Deresiewicz, Warszawa 1959.

¹⁵ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962, s. 288, punkt 29.

¹⁶ L. Żytkowicz, o. c., s. 79. J. Deresiewicz zestawiał *nativi* z rodowitymi (*Sprzedaż chłopów*, Wiedza i Życie, rocz. 24, 1957, s. 752).

Charakterystyczne są również poniższe cytaty zaczerpnięte z aktów dotyczących tej samej problematyki, co podane wyżej teksty polskie, aktów, dotyczących „transakcji” chłopami.

5. 1562: *quia laboriosum Blasium Szalkowicz, filium laboriosi Martini Szalek, smethonis et subditi sui de villa Gawrzałowo — nativum suum de eadem villa Gawrzałowo... , dedit* (nr 242).

6. 1620: *quia ipse laboriosos Michaelem, Lucam et Catharinam, — laboriosi Sigismundi, cmethonis et subditi de villa Malice, liberos, ibidemque in eadem villa oriundos, nativos vero suos proprios — dedit* (nr 656).

7. 1640: *quia ipse laboriosum Gregorium Waskowicz, subditum suum proprium, nativum et hereditarium de oppido praefato Osjaków — dedit* (nr 324).

8. 1720: *quia ipse — considerando e cunabulis educationem infrascripti laboriosi Francisci, pueri laboriosi Mathie, ovilionis, eundem puerum, nomine Franciscum, de praefata villa Wilkowyja subditi filium, subditum suum proprium, de memorata villa Wilkowyja nativum — dat, donat et inscribit*, nr 591.

Ograniczamy się do tych paru cytatów, pochodzących z trzech stuleci; zaznaczamy wszakże, że liczbę ich można śnadnie powiększyć. Jest to terminologia obiegowa wspcmnianych aktów transakcyj¹⁷. Powołane cytaty łacińskie zestawione z polskimi, podanymi wyżej, upoważniają nas do postawienia znaku równości między *nativus* i *rodzic*, *nativus suus proprius* i *swój własny rodzic*. Tym samym wyjaśnia się niezbiecie, kim był rodzic. Był to poddany z urodzenia, z ojca poddanego, urodzony we wsi, stanowiącej własność pana, który tym poddanym rozporządzał.

Takież desygnat dla *nativus* podaje D u c a n g e: *nativus — oriundus de qua vel civitate esset nativus; nativi — servi glebae, origine et nativitate, eoque ipsi dominis suis obnoxii; placitum de nativis, id est de servis fugitivis; nativitas — servitus*. Cytaty powyższe zakończmy zdaniem B r a c t o n a: *Servi aut nascuntur, aut fiunt. Nascuntur autem ex nativo et nativa alicuius*.

Te² interpretacji nie sprzeciwiają się cytaty źródłowe powołane przez L. Żytkowicza: *in eadem villa sunt nativi, qui locari possint in desertis; apud cmetones sunt multi adolescentes nativi, quibus agri deserti locari possint*¹⁸.

Akty transakcyj wymieniają niejednokrotnie obok poddanego — poddanę, *nativa et subdita* (np. nr 655, 1589 r.). Znamy odpowiednik polski i tego terminu:

9. 1641: *zeznawam tym pisaniem moim, żem ja robotną Zofiją, dziewczynę moją i rodziczkę z Komorza, majątności mojej... dawam i daruję* (nr 406).

¹⁷ Wyrażenie *subditus (suus) et nativus proprius* zawierają też akty nr 492 (1604 r.) i nr 503 dok. 2 (1645 r.).

¹⁸ L. Żytkowicz, o. c., s. 79 przyp. 1.

Rodzie nie jest jedynym odpowiednikiem *nativus*. Oto, co podają następujące teksty:

10. 1588: *izem przedał Patulinego syna z Sędziwojewa, na imię Boczianka Wojciecha, który na ten czas we Wrześni mieszkał, szlachetnemu panu Stanisławowi Bronikowskiemu, którego to Wojciecha Boczianka kiedy pan Bronikowski dostanie, albo kiedy mu go wydadzą, wtedy ten pan Stanisław Bronikowski już go za swego własnego rodowicza wiecznymiy czasyy ma otrzymać* (nr 374).

11. 1588: *Jędrzeja Mielczarza, rodowicza swego ze wsi Błękwiła, dawam i daruję* (nr 704).

12. 1595: *zeznam tą niniejszą rekognicyją swoją, izem rodowicza swego własnego — — dał i darował* (nr 708).

13. 1678: *za zupełną nam satysfakcją i odliczeniem pieniędzy od jm. księdza Waidowskiego 100 grzywien za Marcina z Niewieścina, poddanego naszego, który iubo z młodości lat wychowawszy się w majątności jm. księdza Waidowskiego et ex certis rationibus wpadłszy w poddaństwo jego, tedy, aby tym gruntowniejsze posesyi prawo do niego sobie ugruntował na ukontentowanie nas wyżej mianowaną sumę nam jako za rodowica z naszej majątności wyliczył* (nr 728).

Według aktu z 1741 r. zwraca się Andrzej Wysogota Zakrzewski do oporowskiego prepozyta, ks. Macieja z Kiszewy Lisieckiego, by mu

14. *chłopa imieniem Szymona, przezwiskiem Poboka, rodaka i poddanego Kamienieckiego, ustąpił i darował* (nr 122).

Wreszcie w jednym wypadku pojawi się dalszy wariant:

15. 1723: *że ja, mając prawo moje — — do urodzonego Marcina Skrzętnego, poddanego z Gorzeń, prawu memu podległego — — Który to urodzony Marcin Skrzętny, poddany z Gorzeń — —* (nr 732).

Powyższe zestawienie upoważnia nas do traktowania jako synonimów, terminów następujących: *nativus* = *rodzie* (*nativa* = *rodziczka*), *rodowic*, *rodak*, *urodzony*.

Przytoczone teksty pochodzą bez wyjątku z Wielkopolski, nie wyłączając i cytatów L. Żytkowicza, trzeba zatem liczyć się z możliwością, że ustalenie powyższe odnosi się do tej tylko dzielnicy, innymi słowy, że *nativus* = *rodzie* stanowi gwarową cechę Wielkopolan. Gdyby nawet tak było, wynik nasz nie pozostanie bez znaczenia dla wywodów A. Wyczańskiego, skoro uczony ten powołuje się na cytowanych stronicach właśnie na stosunki panujące w Wielkopolsce¹⁹. Wszakże przeciw takiemu geograficznemu zacieśnieniu omawianego wyrazu przemawia już powołany wyżej Mazur, Gostomski. Z Mazowsza też możemy przytoczyć kilka konstytucyj, w których *rodzie* występuje. I tak art. 46 eksceptów mazowieckich z 1576, zakazuje, by żaden nie śmiał przyjąć i zachować tak zbiegłego kmiecia, jako i *rodzica* i *śługi utriusque sexus*, który

¹⁹ A. Wyczański, o. c., s. 129.

by listu nie miał, iż od pana swego jest wolny²⁰. Postanowienie art. 37 konstytucji z 1578 r. brzmi następująco:

— — a kto by się ważył przyjąć plebeium sługę albo rodzica czyjego, bez listu wyświadczonego — — taki — — wydać powinien onego zbiega, sługę albo rodzica — — Jednak nikogo nie chcąc zniewolić, będzie wolno słudze od pana swego odstać, gdy czasu dosłuży swego, sine quovis impedimento pana, któremu służył; a jeśliby go pan odprawić albo listu dać nie chciał, takiemu słudze będzie wolno wziąć list wyświadczony od sądu ziemskiego albo grodzkiego onegoż powiatu; secus o rodzica, który nigdzie indziej listu nabywać nie ma, tylko u pana swego²¹. Wyraźne jest tu przeciwstawienie sługi wolnego rodzi-cowi. Ścisły związek ostatniego z panem, podległość wobec niego rzucają się w oczy. Wreszcie zwyczaje województwa mazowieckiego z 1576 r. zawierają normę następującą:

A zbiegłych kmieci i rodziców ich prawem koronnym dochodzić im będzie wolno tym sposobem: aby każdy o kmiecia, o poddanego i wszelakiego zbiegłego rodzica i sługę plebeum utriusque sexus — — Ażeby się ultaje nie mnożyli, aby żaden nie śmiał przyjąć i zachować tak zbiegłego kmiecia jako i rodzica i sługi utriusque sexus — —; a tym sposobem gwałtem wziętych kmieci, poddanych, rodziców i sług dochodzić każdemu ma być wolno — —²². Tak więc nie może ulegać wątpliwości występowanie wyrazu *rodzic* na Mazowszu. Co więcej, znają go i teksty małopolskie w znaczeniu tubylczego poddanego²³.

Wydaje się, że przeprowadzoną dokumentację można uznać za wystarczającą w pełni: w tekstach prawnych, które wyżej zestawiono, *rodzic* (i jego synonimy) oznacza poddanego urodzonego na miejscu; jego odpowiednikiem łacińskim jest *nativus*. Podane niżej dane wykazą, że w tym samym znaczeniu termin ten był używany w języku potocznym.

Biblia Zofii: wszitko jeden zakon będzie tu rodzycowi (56 b/14) *eadem lex erit indigenae, in dem selben Lande geboren (tute cz-nemu w Biblii Leopolicy)*²⁴.

Mączyński: *verna, servus et ancilla domi natus, rodzic y rodziczka w domu naszym urodzona, niewolnik, wychowaniec* (485 b/2); *Pamphila mea inventa est civis, znalazła się być rodziczką miasta,* (482 d/6); *iam susurare audio civem Atticam ess hanc, Teren. A nusz*

²⁰ Cytuje M. Bobrzyński, *Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce*, w: *Szkice i studia historyczne*, t. II, s. 219.

²¹ VL, t. II, s. 972. Cytuje S. Grodziski, o. c., s. 91 przyp. 47.

²² VL, t. II, f. 949—950.

²³ Księga Łaska, nr 586.

²⁴ A. Babiarczyk, *Lexikon zur altpolnischen Bibel 1455*, Breslau 1906, s. 245.

miedzy sobą szepcą jako by wrzkomo rodziczką ta miała być Ate-nieńką (435 d/41).

Cnapius: *Rodzie, ztąd, tuteczny, indigena, populi Latii indigenae, Sidonida nomine dicunt, oriundus hinc.*

W tym też znaczeniu używa go III Statut litewski z roku 1588; król obiecał nie nadawać urzędów cudzoziemcom, *ale to wszystko My — — dawać będziem powinni tylko Litwie, Rusi, Zmujdzi i rodzicom, starożytnym i urodzeńcom Wielkiego Xięstwa Litewskiego*²⁵. Podobnie zresztą i W. N. Trepka, który podaje o Jakubie Suchorowskim, że *zabieł beł we drzwiach kuncerzem studenta, z Bochnie rodzica*, a o Choińskim Janie wyraża się tak: *co wiedzieć, skąd jest? Rodzie jest od Brodnice, chłopski syn*^{25a}.

W okresie oświecenia *rodowic, rodzic* — rodak, tegoż rodu, uchodzi za wyraz dawny zaniedbany²⁶, *rodzicy* — forma podejrzana albo rzadko używana²⁷.

Linde: *rodzie skąd, rodowic, rodak indigena*; Słownik Warszawski zna *rodzie — rodem stąd* — w opozycji do *gość*.

Tubylczość wybija się zatem jako cecha charakterystyczna rodzica, zresztą zgodnie z etymologią słowa. Jest to, najszerzej biorąc, człowiek miejscowy, w przeciwstawieniu do obcego, cudzoziemca. Szczególnie często dotyczy poddanego chłopca. Inne znaczenie, sprzeczne z poprzednim, przyjęte przez I. Baranowskiego, jest anachronizmem; interpretacja A. Wyczańskiego jest jaskrawym błędem, sens przyjęty przez L. Żytkowicza jest za ciasny. Jedynie trafna okazuje się wykładnia S. Inglota. Z pewnością rodzic to nie człowiek luźny, ale poddany na danym gruncie urodzony. Otrzymany wynik potwierdza informacje Lindego i SW, z tym uzupełnieniem, że poszerza określniki *rodak, urodzony* o znaczenie dodatkowe *nativus*, obce obu tym słownikom²⁸.

²⁵ Cytat podaje S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 109; ob. też ibidem, s. 110. Na Litwie używano na oznaczenie pewnej kategorii ludności niewo'nej, mającej swe własne gospodarstwa, określenia *ojczyce*, S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. II: *Litwa*, wyd. 2, Lwów—Warszawa 1921, s. 54, oraz t. I, wyd. 8, Warszawa 1949, s. 250.

^{25a} W. N. Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum“)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, nr 1998, nr 626. Zauważ, że wydawcy nie wytypowali w swym szczegółowym indeksie rzeczowym hasła *rodzie*.

²⁶ I. Włodek, *Słownik wyrazów dawnych zaniedbanych*, Rzym 1780; cytuję za: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, t. III, 1957, opr. Z. Florczak, L. Pszczółowska, pod red. M. R. Mayenowej.

²⁷ Trotz, *Nowy Dykcjonarz*, 1764 (cytuję za *Ludzie Oświecenia*, o. c.).

²⁸ W przejranych dokumentach nie znaleźliśmy natomiast znanego Lindemu w tym samym znaczeniu terminu *urodzeniec*.

Już w literaturze stwierdzono, że inwentarze przeciwstawiają niepoddanym — chłopów z dawna osiadłych²⁹, luźnemu — poddanego, który *tu z dziadów urodzony*³⁰. Nie potrzebujemy podkreślać waloru ustalenia semantycznego wyrazu dla badań historycznych. Zaliczenie rodziców do luźnych powiększyło znacznie a niezasadnie liczbę chłopów ostatniej kategorii kosztem *subditi*³¹. Interpretacja L. Żytkowicza dała podstawę obliczenia cyfry „dorosłych synów lub braci zdolnych do pracy” na wsi³². W naszym rozumieniu obu tym obliczeniom brak nie tylko źródłowego uzasadnienia; są one wyraźnie z źródłami sprzeczne³³.

²⁹ J. Rutkowski, *Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII wieku na tle reform przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania*, Poznań 1925, s. 30.

³⁰ Ibidem, s. 122 przyp. 206.

³¹ A. Wyczański doliczył się w niektórych wsiach wielkopołskich powyżej 30 rodziców, a więc, jego zdaniem, luźnych, o. c., s. 125.

³² Miało ich być, rzekomo, 1—6 na gospodarstwo, o. c., s. 79.

³³ Przy naszym rozumieniu terminu *nativus* należy uznać tabelę 4, zestawioną przez L. Żytkowicza, o. c., tablice, s. 14, za bezprzedmiotową.